Cena egz. 10 gr

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXX | Środa 14 czerwca 1939 r. | Nr. 162 | Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Adresy: Redakcji, Sosnowiec Piłsudskiego 4, tel. 610.64; Admini. Piłsudskiego 24, tel. 610.73 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Niemieckie zamiary wobec państw bałtyckich

Co wpłynęło na przyśpieszenie wyjazdu Stranga do Moskwy

PARYŻ, 13.6. Na opracowanie instrukcji, z którą wyruszył do Moskwy Strang, wpłynęły w dużym stopniu niepokojące informacje, jakie nadeszły ostatnio z Berlina. „Figaro" pisze, że wbrew przewidywaniom polityków angielskich Niemcy zmierzają wyraźnie do nowych podbojów drogą znanych hitlerowskich metod prowokacyj i zaburzeń. Niemcy wznowiły kampanię przeciwko Francji i Anglii, fortyfikują Słowację, zaś Włochy, które chciały początkowo iść po linii wskazań mowy Halifaxa z 6 czerwca, zmuszone były dokonać zwrotu i obecnie współdziałają z Niemcami w atakowaniu Anglii.

O prowokacjach gdańskich i przyspieszaniu pokojowego podboju Węgier nie ma co oczywiście mówić.

Raporty, jakie otrzymał ostatnio Chamberlain, stwierdzają, że jedynie pakt z Moskwą mógłby na razie wstrzymać zapędy państw osi. Co do instrukcyj, jakie zabiera ze sobą Strang, dowiadujemy się, że nowa formuła redukuje do minimum procedurę i przebieg rozmów dyplomatycznych, dając przewagę faktom automatycznym.

Jeśli więc dojdzie do napaści bezpośredniej lub pośredniej na Francję, Anglię lub Rosję, nie zajdzie potrzeba żadnych długich rozmów dyplomatycznych lecz tylko nastąpi zastosowanie procedury działania automatycznego.

Wyrażenie „napaść pośrednia" rozciąga oczywiście gwarancję na państwa bałtyckie, bez wyraźnego przedstawienia tego w akcie dyplomatycznym.

Wszelka akcja przeciwko krajom bałtyckim będzie uważana za napaść, dokonaną pośrednio na Rosję.

Instrukcje Stranga mówią także, że za napaść na Rosję będzie także uważane każde wkroczenie wojsk niemieckich na terytorium państw bałtyckich.

Instrukcje kończą się szerokim pełnomocnictwami co do redakcji samego aktu dyplomatycznego. Pobyt Stranga w Moskwie nie jest określony. Ma on tam siedzieć tak długo, jak będzie uważał za stosowne.

LONDYN, 13.6. Premier Chamberlain otrzymał ostatnio raport ambasadora angielskiego w Berlinie, Hendersona, znanego ze swych sympatyj dla ustroju hitlerowskiego i jako zwolennika polityki monachijskiej. Henderson nalega na szybkie zawarcie paktu z Moskwą, gdyż tylko on może powstrzymać państwa osi od aktów nieobliczalnych.

Tajemnicze ruchy WOJSK NIEMIECKICH W SŁOWACJI

LONDYN, 13.6. — Niemieckie koła oficjalne — jak donoszą z Berlina — przyznały, że na terenie Słowacji rozpoczną się niebawem pewne ruchy wojsk niemieckich, stwierdziły jednak, iż przesunięcia te są tylko wykonaniem uprawnień, przewidzianych w układzie słowacko-niemieckim. Chodzi o zajęcie niektórych pozycyj, zgodnie z układem.

W Londynie jednak sytuacja oceniana jest o wiele poważniej. Istnieją tam poważne obawy o los „niezawisłej" Słowacji.

Ambasador Schulenburg u Mołotowa

Hitler zabiega o pozyskanie Z.S.R.R.

RYGA, 13.6. — Według wiadomości z Moskwy, w ubiegłą sobotę ambasador niemiecki von Schulenburg uzyskał audiencję u prezesa rady komisarzy ludowych i ludowego komisarza spraw zagranicznych Mołotowa, z którym miał odbyć dłuższą rozmowę na temat polityki międzynarodowej.

Co się tyczy natomiast poglądów Hitlera na stosunki z Rosją sowiecką, to mają one być podobno zupełnie pokojowe i nie zawierają żadnych koncepcyj agresywnych.

Na dowód tego, o ile by sobie tego życzyła Moskwa, Hitler ma być gotów w nowym wydaniu „Mein Kampf" opuścić wszystko to, co kiedyś napisał o Rosji sowieckiej.

Jednocześnie ambasador Schulenburg miał zaproponować w imieniu Trzeciej Rzeszy wszczęcie rokowań gospodarczych, które przed paru miesiącami były zerwane. Równolegle z rokowaniami gospodarczymi rząd Trzeciej Rzeszy ma być gotów również do podjęcia rozmów politycznych w celu wyjaśnienia wzajemnych stosunków pomiędzy obydwoma mocarstwami w nowej międzynarodowej sytuacji politycznej.

Mołotow miał przyobiecać Schulenburgowi, że zreferuje przebieg rozmowy z nim Stalinowi, nic jednak nie mówiąc o swoim stosunku do sugestyj niemieckich.

Wspólny sztab lotniczy
Anglii, Francji i Polski

NACZELNYM DOWÓDCĄ POŁĄCZONYCH SIŁ LOTNICZYCH — GENERAŁ ANGIELSKI. 20.000 SAMOLOTÓW WOJENNYCH — STWORZY WSPÓLNĄ ARMADĘ POWIETRZNĄ

LONDYN, 13.6. „Daily Telegraph" donosi, że w interesie koordynacji sił lotniczych Anglii, Francji i Polski utworzony zostanie wspólny sztab lotniczy trzech mocarstw. Po podpisaniu porozumienia z Rosją sowiecką, możliwe jest przyłączenie się sowieckiego lotnictwa do zjednoczonych sił Anglii, Francji i Polski.

Jak dalej donosi wymienione wyżej pismo, szefem sztabu wspólnego sił lotniczych ma być angielski generał, który w ten sposób miałby do dyspozycji 20.000 samolotów wojennych.

Robotnicy gdańscy podjęli walkę
z terorem hitlerowskim

WE WRZESZCZU ZNISZCZONO 400 KARABINÓW RĘCZNYCH I 10 KARABINÓW M.

GDAŃSK, 13,6 Koła hitlerowskie zaalarmowane są stałym wzrostem opozycji na terenie W. Miasta. Dotychczas hitlerowcy napotykali tylko na bierny opór lub też rozrzucanie ulotek. Donosiliśmy już, że robotnicy stoczni gdańskiej „postanowili" pracować wolniej. Zastosowano wobec nich represje i przygotowano masową czystkę w stoczni gdańskiej. Mianowicie miano wysłać robotników gdańskich w głąb Niemiec, a w ich miejsce sprowadzić uleglejszych z głębi Rzeszy.

Ostatnio mnożą się akty sabotażowe na terenie Gdańska, popełniane przez rdzennych Niemców, wrogów hitleryzmu. I tak w magazynach policji gdańskiej we Wrzeszczu zniszczono płynami żrącymi 400 karabinów ręcznych oraz 10 karabinów maszynowych. W magazynach partii w Gdańsku zniszczono kwasem solnym około tysiąca mundurów partyjnych. Mimo energicznej akcji policji sprawców nie zdołano wyśledzić.

Nieoczekiwany wybuch WULKANU

BUENOS AIRES, 13.6. PAT. Jak donoszą z Mendozy, jeden z największych wygasłych wulkanów na terenie Argentyny — Planchon przed kilku dniami niespodziewanie wznowił działalność. Z krateru wydobywają się gęste kłęby dymu, od wczoraj zaś poczęła wylewać się lawa.

Wznowienie działalności wygasłego wulkanu wywołało panikę wśród okolicznej ludności.

Ranek w hotelu „Pod czterema porami roku"

Noc w sypialni cesarza Rudolfa

Jak powstał Protektorat Czech i Moraw?

Tajemnica tragicznej nocy z 14 na 15 marca, w której przestała istnieć Czechosłowacja ciągle jeszcze nie jest całkowicie wyjaśniona. Niezwykle ciekawy jej opis i najpełniejszy, jak kiedy istniał, podaje publicysta czeski Ivan Marek, któremu udało się zbiec z terenu Czech.

Według jego relacji, sprawy wyglądały w sposób następujący:

„13 marca rozeszły się w Pradze pogłoski, jakoby Goebbels w Berlinie zwołał kilku dziennikarzy niemieckich i oświadczył im o zamiarze okupacji Pragi. Nikt jednak nie przywiązywał do tych pogłosek większej wagi. Niemcy prascy mieli jakieś informacje, ponieważ niektórych Czechów, darzonych osobistą sympatią uprzedzali, aby robili zapasy przed 15.

Zaniepokojona tymi pogłoskami, udała się delegacja do premiera Berana. Beran uspokoił ją całkowicie, oświadczając: „Berlin pozwolił nam uregulować sprawę słowacką i zastąpić Tisę Sidorem, którego właśnie mianujemy premierem Słowacji". Równocześnie Hess w imieniu Hitlera oświadczył, że sprawa słowacka jest traktowana przez Niemcy jako sprawa wewnętrzna czeska.

Tego samego dnia nadeszły nowe wiadomości o koncentracji wielkich sił niemieckich nad granicą czeską o dalszych niepokojach na Słowaczyźnie. Wobec tych niepokojów, gen. Syrowy wysłał autami ciężarowymi, autobusami i taksówkami najlepszą część pozostałej armii czeskiej na Słowaczyznę, ogołacając w ten sposób właściwe Czechy.

Nazajutrz, tj. 14. z Morawskiej Ostrawy zatelefonowano do Pragi, że znaczne siły niemieckie, co najmniej jedna dywizja zmotoryzowana, przekroczyły granicę, lecz oficerowie niemieccy oświadczyli, że kierują się na Słowaczyznę.

W tym samym, co do godziny, czasie, na dworcu Wilsona w Pradze podstawiono specjalny pociąg, do którego o zapadającym mroku wsiedli: prezydent Hacha, jego córka Berta i m. in. Chvalkovsky.

Przez całą noc z 14 na 15 marca nie można się było nic pewnego dowiedzieć o sytuacji w Morawskiej Ostrawie, gdzie panował zupełny rozgardiasz. Wreszcie późną nocą połączenia telefoniczne Pragi z Morawską Ostrawą zostały przerwane. Tymczasem Hacha przybył wprost do kancelarii Rzeszy w Berlinie. Ma on lat 66, jest chory na serce toteż córka odprowadziła go aż do drzwi gmachu kancelarii Rzeszy.

Hacha zastał siedzącego Hitlera, Ribbentropa i Goeringa. Hitler z punktu tonem groźnym i wyniosłym oświadczył, że o 40 km od Pragi, w Litovicach 800 samolotów zgrupowanych do ataku na Pragę, poczym przedstawił prezydentowi czeskiemu do podpisania akt poddania się pod opiekę Niemiec i zaznaczył, że odmowa będzie równoznaczna z całkowitym zniszczeniem kraju. Hacha był tak przerażony, że tylko mamrotał: „To niemożliwe, to niemożliwe". Hitler powracał raz po raz do zapowiedzi zburzenia Pragi. Hacha przy pomocy argumentów prawnych i politycznych usiłował się opierać przez trzy godziny. Raz po raz podchodził do telefonu, łączył się z Pragą i w tonie lamentu konferował z Beranem. Wreszcie stan jego nerwów był tak wyraźnie zły, że Goering przywołał swojego lekarza dr Kaufmanna, zresztą z pochodzenia żyda.

Kaufmann chciał zrobić zastrzyk Hasze lecz Hacha przeraził się, że go chcą otruć, wobec czego Goering kazał sobie zrobić próbny zastrzyk z tej samej ampułki. Dopiero gdy Hacha zobaczył że Goeringowi nic się nie stało, pozwolił dokonać sobie zastrzyku.

Koło godz. wpół do 5 rano Hitler zaczął być łagodny i mówił o swojej sympatii do Czechów i o przyszłym szczęściu narodu czeskiego. Hacha zdecydował się podpisać, jak twierdził, pocieszając się tym, że z punktu widzenia prawnego, jego podpis będzie nieważny bez zatwierdzenia parlamentu.

Po podpisaniu Hitler oświadczył: „Właśnie w tej chwili, gdy pan to podpisał, moje wojska były w połowie drogi między Morawską Ostrawą a Pragą". Hacha znowu zemdlał.

Wreszcie o godz. 6 rano opuścił prezydent Hacha gmach kancelarii Rzeszy i odprowadzony przez córkę do hotelu położył się spać.

W tej samej godzinie Goebbels odczytał przez radio rozkaz Hitlera do wojsk niemieckich wkroczenia do Czechosłowacji. Odczytanie tego rozkazu było wybiegiem czysto propagandowym, gdyż w tym czasie wojska niemieckie obsadziły już większą część Czech. Tymczasem Hacha spał w hotelu „Pod czterema Porami Roku". O godzinie wpół do 9 obudził się i już czekali na niego troskliwi opiekunowie Ribbentrop i Dietrich, którzy zjedli z nim razem pierwsze śniadanie. Tytułowali go oni uroczyście w dalszym ciągu „Herr Staatspräsident". O godz. 10 na dworcu z którego miał odjechać do Pragi, ustawiono kompanię honorową i przysłano szereg dygnitarzy, którzy z cylindrami w ręku żegnali odjeżdżającego Hachę.

W Pradze o godz. 9 m. 17 na placu św. Wacława ukazały się pierwsze oddziały niemieckie. W ulicy Na Przykopie doszło do pierwszej demonstracji. Tłum zwrócony plecami do nadjeżdżających oddziałów niemieckich, stał w miejscu i śpiewał hymn narodowy. Niemcy czekali, nie chcąc doprowadzić do walki. Oficerowie niemieccy byli zdumieni stanem, jak zastali w Pradze. Poinformowano ich bowiem, że jadą tłumić rewoltę komunistyczną, która wybuchła w Czechach.

Hitler był jednak bardzo zdenerwowany. Nie mógł wytrzymać w Berlinie i zdecydował się naprzód przed południem wyruszyć do Losic. O godz. 1 po poł. zażądał auta, do którego wsiadł z adiutantem i z jednym z działaczy sudeckich. Wśród śnieżycy i błota całe dwie godziny stracił czasu na przebycie 40 km. Auto kierowało się wprost na Hradczyn z pominięciem śródmieścia Pragi i przybyło już w zupełnych ciemnościach. W zamku nikt nie spodziewał się przybycia Hitlera. Hitler bardzo zły kazał sobie przygotować nocleg w sypialni cesarza Rudolfa.

Obiad na Hradczynie jadł Hitler w towarzystwie Henleina, Franka, Ribbentropa, Himlera, Dietricha oraz generałów Gablenza i Schwendlera. Ponieważ wódz był pogrążony w myślach, nikt przez cały czas nie śmiał się odezwać. Po posiłku Hitler zażądał, aby mu sprowadzono do wspaniałej sali hiszpańskiej Hachę i Chvalkovsky'ego. Gdy przybyli oświadczył, że mają mu sprowadzić gen. Syrovy'ego. Obaj Czesi byli zaskoczeni. Syrovy bowiem, mason, żonaty z żydówką, był jednym z najbardziej znienawidzonych przez Niemców ludzi. Nie śmieli się jednak przeciwstawić. Beran posłał do Syrovyego, przebywającego w Czernosicach, o 25 km. od Pragi, auto i list, w którym, w imię ojczyzny, wzywał go do przybycia. Syrovy przybył niezwłocznie i na podwórcu zamkowym zastał grupę fotografów i operatorów filmowych, którzy zdejmowali go ze wszystkich stron. Okazało się, że jedynym celem sprowadzenia Syrovy'ego było sfotografowanie go w celach propagandowych, aby wykazać, że podporządkował się Hitlerowi.

Hachę i Berana odesłano do ich pokojów i kazano im spać. W sali hiszpańskiej pozostał Ribbentrop z pomocnikami. W położonej blisko sypialni cesarza Rudolfa Hitler krążył bezsennie po pokoju. Ribbentrop układał, zgodnie z instrukcją statut protektoratu Czech i Moraw. Późną nocą Hitler wyszedł ze swej sypialni, kazał sobie przedstawić pracę do skontrolowania, poczym oświadczył, że nazajutrz o 11 przemówi do Czechów i odczyta z balkonu akt protektoratu, a o 4 popoł. przyjmie defiladę wojsk niemieckich na placu św. Wacława. Natychmiast Himmler wyruszył na miasto, aby zapewnić niezbędne środki bezpieczeństwa i znaleźć odpowiednią ilość Czechów, ażeby mogli odegrać nazajutrz o 11 rolę tłumu.

Blokada koncesji brytyjskiej i francuskiej w Tientsinie

Zaostrzenie się zatargu angielsko-japońskiego

LONDYN, 13.6. PAT. „Times" pisząc o konflikcie między Japonią i W. Brytanią, powstałym na tle nieporozumień w koncesji brytyjskiej w Tientsinie, — stwierdza, że wojskowe władze japońskie stawiają W. Brytanię w najtrudniejszej sytuacji, w jakiej się dotąd przez cały okres wojny chińsko-japońskiej znajdowała. Jeśli nie zostanie znalezione w ostatniej chwili rozwiązanie, począwszy od dnia jutrzejszego cała koncesja brytyjska w Tientsinie, w której mieszka 3 tys. obywateli brytyjskich, 2 tys. innych obywateli białej rasy, oraz 45 tys. Chińczyków, zostanie przez Japończyków poddana blokadzie.

Cały handel koncesji ze światem zewnętrznym zostanie sparaliżowany. — Nikt nie będzie w stanie wejść lub wyjść z wyjątkiem osób posiadających charakter oficjalny, a cała koncesja będzie całkowicie odcięta poza dostawami żywności. Równocześnie z koncesją brytyjską poddana zostanie blokadzie również koncesja francuska. Japończycy nie mają wprawdzie żadnego zatargu z Francuzami w Tientsinie, lecz, jak oświadczają oni, wobec tego, że koncesje stanowią jedną zwartą całość, nie można poddać blokadzie samej tylko koncesji brytyjskiej.

Koncesja francuska, licząca 1000 Francuzów i około 60 tys. Chińczyków, musi być również odcięta od świata zewnętrznego.

Jak twierdzi „Times" poczyniono już przygotowania do tego oblężenia. Żołnierze japońscy ustawili posterunki w wielu punktach, a na stronie brytyjskiej czynione są również przygotowania. Wszyscy Anglicy, zamieszkali poza granicami koncesji, zostali obecnie ewakuowani do jej środka.

Przyczyną tego konfliktu jest żądanie japońskie, aby władze brytyjskie w Tientsinie wydały 4 Chińczyków, których Japończycy podejrzewają jako członków patriotycznej organizacji terrorystycznej o wywołanie niedawnych zaburzeń antyjapońskich. W obecnej chwili Chińczycy ci uwięzieni są przez władze koncesji, ale rząd brytyjski nie chce ich wydać, dopóki nie będą podane do jego wiadomości przekonywujące dowody ich winy.

W ciągu ostatnich trzech dni — pisze „Times" — odbywa się żywa wymiana depesz pomiędzy Londynem i ambasadorem brytyjskim w Chinach i konsulem generalnym w Tientsinie. Ambasador brytyjski w Tokio również współdziałał w nadziei znalezienia jakiegoś rozwiązania kompromisowego, jednak Japończycy kategorycznie domagają się wykonania swych żądań.

„Daily Herald" donosi, że ambasador brytyjski w Chinach, sir Archibald Clark Kerr, pilnowany jest dzień i noc przez gwardię szkocką. Otrzymał on szereg listów z pogróżkami i policja ujawniła, że grozi zamach na jego życie. Wskutek tego podjęto wyjątkowe środki zabezpieczenia go. Pięciu detektywów europejskich stoi na straży wewnątrz gmachu ambasady, sam zaś ambasador nosi na sobie pod kamizelką pancerz ochronny od kul. Również samochód jego zaopatrzony został w szyby ochronne od kul.

Anglia gotowa do natychmiastowego wysłania

wielkiej armii na kontynent

BERLIN, 13.6. — „Berliner Börsen Zeitung", omawiając zbrojenia lądowe Anglii, stara się umniejszyć ich znaczenie, podkreślając, iż istnieją jeszcze braki i trudności, zarówno w dziedzinie zaopatrzenia materiałowego i uzbrojenia, jak i w zakresie instruktorów.

Mimo tendencji do zbagatelizowania wysiłku Anglii w zakresie zbrojeń lądowych dziennik przyznaje, że Anglia zrealizowała już częściowo swój plan wysłania na kontynent dużej armii zaraz na początku ewentualnej wojny.

Nastroje antyniemieckie w Turcji

Niemcy nie chcą dostarczyć zamówionych okrętów

LONDYN, 13.6. Ambasador Papen — jak donosi „News Chronicle" — poinformował rząd turecki, iż Niemcy nie dostarczą Turcji dwu łodzi podwodnych i kilku statków, budowanych dla Turcji w stoczniach niemieckich. Papen oświadczył, że Niemcy mogłyby wykonać to zamówienie tylko wówczas, gdyby Turcja zmieniła swe stanowisko wobec Niemiec. Skoro jednak Turcja zawarła układ z Anglią, niech od Anglii kupuje broń i okręty.

Korespondent „News Chronicle" donosi dalej, że nastroje antyniemieckie w Turcji rosną z każdym dniem. Szczególnie młodzież akademicka nastrojona jest nieprzyjaźnie wobec Niemców, a to na skutek listów, jakie otrzymała od studentów tureckich studiujących na uniwersytetach niemieckich. Donoszą oni, że są przez Niemców szykanowani i obrażani.

W dniu wczorajszym tłum studentów tureckich wybił okno wystawowe w księgarni niemieckiej w Stambule. W księgarni tej wystawiona była prowokacyjna mapa Europy, na której Pomorze i Gdańsk były włączone do Niemiec. Mapa została przez studentów podarta. Niechybnie studenci byliby zdemolowali całą księgarnię, gdyby nie przeszkodziła temu policja.

Odznaczenie oficerów polskich

ORDERAMI LEGII HONOROWEJ

WARSZAWA, 13.6 (PAT). W Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych odbyło się uroczyste dekorowanie szeregu wyższych oficerów armii polskiej z generałami: Norwid Neugebauerem, Dąb Biernackim, Millerem, Thommée i Trojanowskim na czele orderami Legii honorowej, nadanymi im przez Prezydenta Republiki Francuskiej.

Dekoracji dokonał w imieniu Prezydenta Republiki Francuskiej Marszałek Polski Śmigły Rydz w asyście ministra spraw wojskowych gen. dyw. Kasprzyckiego, szefa sztabu głównego gen. Stachiewicza, oraz attache wojskowego Francji gen. Musse.

Po dekoracji gen. Norwid Neugebauer jako najstarszy z odznaczonych, w krótkim przemówieniu podziękował za nadane odznaczenia, wznosząc na zakończenie okrzyk na cześć Polski i Francji.

Po uroczystości Pan Marszałek podejmował gości śniadaniem.

Silne lotnictwo to pokój i bezpieczeństwo kraju!

Wojna, która toczy się w czasie pokoju

Zbieżność celów polityki gospodarczej w czasie wojny i pokoju

Paradoksem wydaje się poszukiwanie zbieżności pomiędzy polityką gospodarczą w czasie pokoju i w czasie wojny. Wojna, wysuwając na czoło wszystkich zagadnień bezwzględny prymat określonych celów politycznych stanowi w zasadzie antytezę normalnego pokojowego gospodarowania, dążącego zarówno w stosunku do jednostki jak i w stosunku do społeczeństwa do nagromadzenia dóbr gospodarczych i do kapitalizacji. Gospodarka pokojowa winna wzbogacać i winna kapitalizować. Gospodarka wojenna polega na jak najbardziej umiejętnej dekapitalizacji tj. na takim konsumowaniu nadwyżek kapitalizacyjnych wytworzonych w czasie pokoju, a także i wytwarzanych o ile możliwości w okresie wojennym, ażeby puszczona w ruch machina wojenna wyciągnęła z tego jak największe korzyści.

Zbieżność celów polityki gospodarczej w czasie pokoju z polityką gospodarczą w czasie wojny polega na tym, że w jednym i w drugim wypadku w interesie organizacji państwowej kierującej życiem gospodarczym leży, by procesy gospodarcze przebiegały jak najintensywniej i jak najracjonalniej, ażeby produkcja była jak największa i jak najbardziej celowa, obroty dokonywały się szybko i tanio, akumulacja kapitałów trwała, konsumcja przybierała formy pożądane dla państwa, a społeczeństwo pracowało w dyscyplinie i w spokoju.

Zbieżność ta występuje poza tym szczególnie silnie w takich krajach jak Polska, które już w czasach pokojowych prowadzą nieustanną zaciętą walkę o podniesienie poziomu gospodarczego całego kraju, o wykorzystanie zasobów bogactw naturalnych, energii i pracy ludzkiej, które leżą odłogiem. W krajach zagospodarowanych, bogatych, a nawet często przeinwestowanych, bieg życia gospodarczego w czasie pokoju płynie równo i nie wymaga zarządzeń nadzwyczajnych, ani nadmiernych wysiłków. U nas na froncie gospodarczym na każdym kroku w czasie pokoju toczy się wojna.

Spróbujmy uzasadnić powyższe tezy kilkoma przykładami wziętymi z naszego życia. Weźmy więc dziedzinę najważniejszą kapitalizacji i produkcji. Wiadomo, jak olbrzymi zakres wszelakiego rodzaju potrzeb czeka w naszym gospodarstwie na zaspokojenie. Potrzebne są nowe fabryki, nowe linie kolejowe, nowe drogi, rzeki domagają się regulacji, pola — melioracji, miasta i wsie potrzebują szkół, szpitali, rzeźni, kanalizacji itd. A tymczasem kapitałów brak i ich szczupłość, pomijając już nawet inne względy, jak np. brak dostatecznej liczby pracowników fachowych, nie pozwala na zaspokojenie w pełnym zakresie wszystkich potrzeb.

I wówczas powstaje zagadnienie, jak należy zorganizować plan pracy w sposób najkorzystniejszy dla gospodarstwa jako całości: ku zaspokojeniu których potrzeb należy skierować kapitały. Odpowiedź nie jest zbyt trudna. Największy wysiłek skierować należy ku podniesieniu wytwórczości o charakterze inwestycyjnym, albowiem zwiększenie tej wytwórczości staje się motorem ogólnego ożywienia gospodarczego, stwarza możliwości podciągnięcia całej gospodarki w zwyż. A kiedy spojrzymy na to samo zagadnienie od strony potrzeb wojny zobaczymy, że i wówczas naczelnym postulatem jest skoncentrowanie wysiłku produkcyjnego w przemysłach podstawowych, inwestycyjnych i związanych blisko z produkcją zbrojeniową oraz w przemysłach pracujących na zaspokojenie koniecznych potrzeb ludności. Konieczne jest natomiast ograniczanie względnie nawet całkowite wyeliminowanie produkcji artykułów czysto konsumcyjnych, zwłaszcza o charakterze luksusowym. Pamiętać jednak należy, że tego rodzaju przestawienie produkcyjne nie jest łatwe, i że na to, ażeby mogło być w czasie wojny sprawnie i szybko dokonane, konieczne jest posiadanie odpowiednich ram ustawodawczych i organizacyjnych oraz prowadzenie w czasie pokoju w tym samym kierunku nastawionej polityki produkcyjnej.

Zasadą naczelną w czasie wojny jest jak największa ekonomia wysiłku gospodarczego nie tylko w produkcji, ale i w innych dziedzinach. Koniecznym jest eliminowanie zbędnej konsumcji, konsumowanie w pierwszym rzędzie produktów wytwarzanych w kraju z surowców krajowych, konieczne jest wyeliminowanie zbędnego łańcucha pośrednictwa, uproszczenie kontaktów handlowych pomiędzy producentem a konsumentem, konieczne jest przeprowadzenie jak najdalej idącej normalizacji produkcji, oraz jej racjonalnej organizacji dla umożliwienia funkcjonowania aparatu wytwórczego kosztem jak najmniejszych kapitałów, przy niedostatku rąk do pracy, koniecznych na froncie lub w pomocniczej służbie wojskowej.

Czy nasza gospodarka pokojowa, wykazująca tak poważne braki i niedociągnięcia strukturalne w tych wszystkich dziedzinach, nie wymaga realizacji identycznych postulatów. Nie istnieją żadne wątpliwości co do pozytywnej odpowiedzi na zapytanie.

Dr B. Rm.

POMNIK MARSZAŁKA JOFFRE'A W PARYŻU

W dniu 10 bm. odbyło się w Paryżu w obecności prezydenta Republiki Lebruna premiera Daladier i szeregu wybitnych osobistości, uroczyste odsłonięcie pomnika wzniesionego ku czci wielkiego Marszałka Francji Joffre'a, bohatera spod Marny. Pomnik został wzniesiony na polu Marsowym, naprzeciwko szkoły wojennej.

Dziesięcioro przykazań Czecha

Ulotki na ziemiach protektoratu

Wśród ludności znajdującej się pod butem protektoratu rozpowszechniono odezwę, zawierającą dziesięcioro przykazań Czecha. Brzmią one j. n.:

„1. Wierz w słuszne prawo 8-miomilionowego, a tysiąc lat istniejącego narodu, do samodzielnego bytu narodowego.

2. Nie wierz temu, że żyliśmy 1000 lat na niemieckiej ziemi, sprawdź w historii, że to jest kłamstwo.

3. Wierz w historyczną sprawiedliwość, która nie ścierpi długiego ucisku czeskiego prawa.

4. Nie wierz temu, co piszą czeskie gazety i słyszysz w radio, bo zarówno redakcja, jak i radio znajdują się pod kierownictwem Niemców.

5. Nie wierz temu, że czescy przywódcy pragną przyłączenia Czech do Niemiec, muszą być tylko ostrożni, żeby ich nie zgładzono.

6. Nie wierz temu, że jesteśmy w świecie opuszczeni.

7. Mów i myśl po czesku.

8. Nie chodź na niemieckie uroczystości.

9. Obchodź się z Niemcem tak, aby wiedział, że jest cudzoziemcem i że służy niesprawiedliwości i przemocy.

10. Nigdy nie zapominaj, że 40-miliardowy majątek, stworzony z potu czeskiego ludu, zrabowało niemieckie wojsko".

Owe 10 przykazań czeskich zaopatrzone było w dopisek niezwykle charakterystyczny, który może najlepiej wskazuje na panujące obecnie nastroje i na niezłomną wolę odzyskania wolności:

„Te przykazania zostały Ci przysłane i muszą być rozpowszechniane na całej ziemi czeskiej i słowackiej. Przepisz je i prześlij conajmniej pięciu z Twoich znajomych. Pamiętaj, że listu tego podpisywać nie należy. Pamiętaj, że w ten sposób rozszerzasz myśl o zdobyciu swobody. Praca ta zapewni Ci szczęście w nowym wolnym państwie. O ile przerwiesz ten łańcuch szczęścia, wystąpisz ze związku odnowicieli swobody i będziesz między nieszczęśliwymi.

Wiedz, że Czesi znów będą wolnym narodem, że razem ze wszystkimi Słowakami pokonają obcą, brutalną przemoc.

Bądź silny i niezłomny. Wzmacniaj słabych, umiej wytrwać. Prawda zwycięży!"

W wirze zdarzeń

Dwaj ambasadorzy

Ambasador Polski w Berlinie, dr J. Lipski opuścił stolicę nad Szprewą, zjawił się w Warszawie, poczym udał się na dłuższy pobyt do swojego majątku rodzinnego w Wielkopolsce.

Ambasador Polski w Rzymie, gen. Bolesław Wieniawa-Długoszowski, porzucił stolicę nad Tybrem, przyjechał do Warszawy i nie spieszy się do powrotu pod upalne już w czerwcu niebo włoskie.

Dwa te zdarzenia najlepiej charakteryzują stosunki, jakie istnieją obecnie między Polską i obu państwami totalnymi. Od stycznia r. b., kiedy do Warszawy ciągnęli z wizytami oficjalnymi ministrowie von Ribbentrop i hr Ciano, upłynęło do dzisiaj w kalendarzu tylko niespełna 6 miesięcy. W dyplomacji, w układzie sytuacji międzynarodowej minęły w tym krótkim okresie czasu całe lata, bodaj całe dziesiątki lat.

Produkować i zarabiać

Rozbudowa Centralnego Okręgu Przemysłowego nabiera coraz mocniejszego tempa. Powstają wciąż nowe zakłady i fabryki prywatne, podejmujące często zupełnie nowe w Polsce rodzaje produkcji przemysłowej. W okręgu radomskim rozpoczęto budowę szeregu fabryk m. in. wyrobów fotochemicznych, silników i mechaniczną fabrykę obuwia.

Kupcom i przemysłowcom na terenie COP zapewnia się wciąż nowe ułatwienia:

Inwestorzy, którzy nie chcą czy nie mogą wznieść własnych budynków, a chcieliby rozpocząć działalność inwestycyjną na terenie COP-u, będą mogli korzystać ze zbiorowych pomieszczeń.

Polski Związek Przemysłowców w Sandomierzu wystąpił z inicjatywą budowy hal przemysłowych. Tymczasowo będą wykorzystane, istniejące na terenie COP lokale starych i nieczynnych zakładów przemysłowych.

Jest to poważne doraźne ułatwienie dla inicjatywy prywatnej w dziedzinie przemysłu pomocniczego i rzemiosła.

Pozostaje tylko produkować i zarabiać!

Czas najwyższy, aby pończoszani ciułacze rozumieli, że i oni przyczynić się mogą do rozbudowy przemysłu, składając grosz tam gdzie procentuje i... tworzy.

O przeprowadzenie selekcji

Wzmożone tempo prac w przemyśle polskim, w budownictwie objektów i w inwestowaniu całego szeregu odcinków życia gospodarczego, napawa nas z jednej strony dumą, z drugiej budzi niejednokrotnie często usprawiedliwione obawy. Oto nie zawsze przy pracach tych zatrudnieni są ludzie, których lojalność względem państwa nie budziła by pewnych zastrzeżeń.

Od czasu do czasu dowiadujemy się o „niepomyślnych" wypadkach, które powodują kolosalne straty państwa i prywatnych przedsiębiorstw. Przyczyny nie zawsze można odkryć.

Nauczeni jednak doświadczeniem, pamiętamy, że przyczyna tkwi często w nieodpowiednim doborze zarówno robotników, jak kierowników i inżynierów. Nie zawsze nawet wiadomo, czy przy takich pracach, jakie prowadzi się w Porąbce, wszyscy robotnicy i majstrowie zasługiwaliby na pełne zaufanie.

Ogólna sytuacja europejska wymaga od nas daleko idącej ostrożności. Czy nie byłoby b. wskazanym, aby czynniki miarodajne, kierownictwa budowli, fabryk i t. p. przeprowadziły u siebie tę pożądaną selekcję.

Wartościowe audycje oświatowe

w sezonie letnim Polskiego Radia

Doświadczenia ubiegłych sezonów — wykazały, że radio nawet w letnim sezonie nie powinno rezygnować z nadawania wartościowych audycyj oświatowych, gdyż właśnie okres urlopów i wypoczynku skłania wielu słuchaczy do zajmowania się tymi tematami, na jakie pracując intensywnie zawodowo nie mają czasu w innych porach roku.

Te same doświadczenia potwierdziły słuszność przyjętej przed rokiem koncepcji, że audycje oświatowe w zależności od stopnia trudności winny być grupowane w bloki, z tym, że audycje w godzinach rannych, południowych i popołudniowych przeznaczone będą dla najszerszych warstw, późniejsze godziny natomiast — wieczorne przynosić będą odczyty dla najbardziej zaawansowanych słuchaczy.

Godziny ranne letniego programu oświatowego dawać będą słuchaczom gawędy i dialogi o charakterze rozrywkowo—dydaktycznym, dobre rady na różne kłopoty domowe, proste wskazówki z zakresu higieny, zdrowia, właściwego wykorzystania wakacyj i urlopów.

Godziny popołudniowe przeznaczone na odczyty z dziedziny przyrody i techniki — przewidują szereg cyklów, związanych tematowo z latem w przyrodzie i z tymi zjawiskami techniki, z którymi człowiek w tym okresie najczęściej się spotyka. Zwolennicy tych tematów winni otwierać swe głośniki w środy i soboty o godz. 16.50, gdyż wówczas prof. Sokołowski opowiadać będzie o tym „co się dzieje w gniazdach", prof. Wł. Szafer informować będzie „o życiu kwiatów", kilku autorów (m. in. Axel Stjerna) zwróci uwagę na dziwy instynktu, prof. St. Sumiński zobrazuje słuchaczom 24 godziny dnia letniego, widziane oczami przyrodnika w parku miejskim, wśród łąk i pól, na stawach i jeziorach i w starym lesie. Zwolennicy tematów technicznych otrzymają w sezonie letnim dwa razy na miesiąc barwną „kronikę wydarzeń w technice" w opracowaniu W. Frenkla, reportaże o kopalniach przedhistorycznych w Górach Świętokrzyskich, reportaże z Muzeum Przemysłu i Techniki, pogadanki o zasadach umiejętnego fotografowania w lecie itp.

Czwartki o tej samej godzinie przyniosą cykl audycyj oświatowych z zupełnie innej dziedziny. Pod tytułem „Dawna i dzisiejsza Polska" radio nadawać będzie odczyty, które „z perspektywy ćwierćwiecza" pokażą słuchaczom rok 1914, przyczyny wybuchu wojny światowej, ówczesne polskie orientacje polityczne itp. Cofając się od tej daty wstecz przyniesie Polskie Radio kilka reportaży z Muzeum Wojska Polskiego, ujętych w ten sposób, że oglądanie i opisywanie poszczególnych eksponatów służyć będzie za punkt wyjścia do oświetlenia ważniejszych momentów naszej historii. Inny cykl pogadanek zaznajomi słuchaczy z formami naszej architektury wiejskiej i zdobnictwem ludowym, ucząc w czasie letnich wędrówek właściwej oceny piękna naszych chat, dworów i kościołków.

O tej samej porze w poniedziałki nadawana będzie stale „kronika naukowa", obejmująca naprzemian historię, filozofię, fizykę, biologię, nauki społeczne i nauki ekonomiczne.

Późniejsze godziny wieczorne zarezerwowane na poważne odczyty naukowe. W tym dziale nada radio przede wszystkim cykl odczytów o charakterze historycznym pt. „Polska między Wschodem i Zachodem". W innym cyklu pogadanek pt. „Życie wszechświata" omówione zostaną takie zagadnienia, jak budowa atomu i kosmosu, tworzenie się światów, w innym wreszcie pt. „Wielcy myśliciele" pokazane będą słuchaczom reprezentatywne postacie tych filozofów, którzy oddziaływali w sposób decydujący na kształtowanie się umysłowości ludzkiej w pewnych epokach.

Stale w soboty nadawana będzie ciesząca się dużym powodzeniem powieść mówiona. Należy tu wspomnieć o obrazkach psychologicznych Kornackiego i Boguszewskiej. Wydział literacki sygnalizuje awanturniczą powieść, w której wystąpią Szczepko i Tońko.

Złagodzenie administracyjnych nakazów

remontowych i parkanowych

Donosiliśmy niedawno, że organizacje samorządu gospodarczego, z powodu licznych napływających skarg ze strony osób prywatnych i różnych przedsiębiorstw na zbyt rygorystyczne nakazy władz administracyjnych, zarządzające różne remonty, naprawy, względnie usunięcie i przeróbki parkanów itd. — wystąpiły do p. wicepremiera Kwiatkowskiego o ustalenie hierarchii zadań, na kładanych w chwili obecnej na przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe.

Obecnie Ministerstwo Skarbu zawiadomiło związek Izb przemysłowo - handlowych, że docenia konieczność ustalenia tej kolejności. Minister skarbu wystąpił do ministra spr. wewn. z wnioskiem, aby w stosunku do tych przedsiębiorstw, które subskrybowały Pożyczkę Obrony przeciwlotniczej w przewidzianej wysokości i wykonały zobowiązania nadzwyczajne (np. powiększenie zapasu surowców itp.) — nacisk organów administracyjnych, gdy idzie o wykonanie takich nakazów, jak przebudowa parkanów, asfaltowanie dziedzińców, odnawianie fasad domów itd — uległ złagodzeniu.

Kiedy renta wypadkowa ustaje

ULEGA ZMIANIE LUB OGRANICZENIU

Renta wypadkowa ustaje ze śmiercią rencisty, albo gdy poszkodowany odzyska zupełną zdolność do zarobkowania, bądź też, gdy ta niezdolność będzie wynosić mniej, niż 10%. Renta wypadkowa ulega zmianie, gdy niezdolność do zarobkowania poszkodowanego istotnie zwiększy się lub zmniejszy.

Gdy rencista, otrzymujący rentę wypadkową zauważy, że z powodu wypadku niezdolność do zarobkowania ulega pogorszeniu, ma prawo zgłosić pogorszenie w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych bezpośrednio lub za pośrednictwem Ubezpieczalni Społecznej. Zakład zarządzi wówczas badanie lekarskie, po czym — zależnie od wyniku badania — wyda stosowną decyzję.

Jeżeli badanie kontrolne, jakie Zakład zarządza stosownie do potrzeby, okaże, że niezdolność do zarobkowania uległa zmianie, wówczas stosownie do wyników badania rentę podwyższa się lub obniża, albo też wstrzymuje.

—oOo—

Kto staje

PRZED KOMISJĄ POBOROWĄ

Dzisiaj staję przed komisją poborową w Sosnowcu, w Ratuszu poborowi, których nazwiska zaczynają się na litery: K—u, K—y, M—a, M—e, M—i.

Jutro stają poborowi, których nazwiska zaczynają się na litery: M—a, M—u, M—y, N, O.

—oOo—

Poświęcenie sztandaru szkolnego

W STRZEMIESZYCACH MAŁYCH

W dniu 11 bm. w Strzemieszycach Małych odbyła się podniosła uroczystość religijna i szkolna. Przepiękna pogoda sprzyjała, to też ściągnęło sporo osób z okolicy, oraz organizacyj, aby wziąć udział w nabożeństwie. Między innymi przybyli ze sztandarem górnicy z kopalni „Dorota", obecny był również dyrektor kopalni p. Mackiewicz; p. starostę reprezentował mgr Buczek. Dopisali również i pp. kierownicy z sąsiednich szkół: Łośnia Łęk, Okradzionowa Nabożeństwo celebrował wikariusz parafii Strzemieszyce ks. Biela, a kazanie wygłosił ks. Piątek. Wzdłuż drogi ustawiono 4 ołtarze, do których odbywała się procesja W nabożeństwie i w procesji brała udział młodzież szkolna Strzemieszyc Małych oraz grono nauczycielskie. Poświęcenia sztandaru szkolnego dokonał ks. Biela. W czasie nabożeństwa śpiewał chór szkolny (krucjata) pod kierownictwem nauczycielki religii Siostry Passjonistki Feliksy Wieczorek.

Po skończonym nabożeństwie na placu szkolnym do zgromadzonych dzieci i starszego społeczeństwa przemówił mgr Buczek, sekretarz gminy olkusko siewierskiej p Duda kierownik szkoły p. Jan Gut, zaś w imieniu dziatwy przemawiał uczeń kl VII Kuzior, wreszcie miejscowy nauczyciel p. Nocoń Stanisław odczytał akt erekcyjny. Śpiewem, prowadzonym przez nauczyciela p. Brzezinę zakończono uroczystość.

Komitet ufundowania sztandaru szkolnego składa tą drogą serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom, a szczególnie p. inż. Stanisławowi Knothemu za hojną ofiarę na ufundowanie sztandaru szkolnego.

—oOo—

× **WYBORY DELEGATÓW.** W browarze Gambrinus w Będzinie odbyły się wybory delegatów robotniczych. Na listę PPS dawn. Fr. Rew padło 22 głosy, na ZZZ — 18 głosów Oba związki będą miały po jednym delegacie.

Dzisiaj odbędą się wybory delegatów robotniczych w kamieniołomach „Solvay".

× **SPROSTOWANIE.** Tańce trojak i Krakowiak zostały odtworzone podczas święta PW i WF w Sosnowcu przez dzieci szkoły powsz. nr 10 pod kierownictwem p. Czarnomskiej, a nie Czarnińskiej, jak to mylnie wydrukowano we wczorajszym sprawozdaniu.

PROGRAM RADIOWY

ŚRODA 14 CZERWCA 1939 R.

5.00 Pieśń poranna 5.03 „Dzień dobry" — pogodny montaż z płyt 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka — płyty 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Muzyka — płyty 8.15 Pogadanka turystyczna 11.00 Audycja dla szkół: „U jagodowego króla" — słuchowisko dla dzieci młodszych 11.25 Muzyka — płyty 11.30 Audycja dla poborowych 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.03 Audycja południowa 12.45 Wiadomości bieżące i gospodarcze 13.55 Z albumu spikera 14.35 „Swaczyna u Dorotki" — audycja dla dzieci 14.45 Nasz koncert: „Zabawa u krasnali ków" audycja dla dzieci 15.15 Muzyka popularna 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.10 Pogadanka aktualna 16.20 Śpiewa chór Mariański pod dyr. Bolesława Ulasza 16.45 Życie kwiatów: Uczta na kwiatach — pogadanka Muzyka taneczna — płyty 18.00 „Echa mocy i chwały" 18.10 Piotr Czajkowski. Trio a-moll 19.00 Teatr Wyobraźni: „Klub Pickwicka" Karola Dickensa 19.30 „Przy wieczerzy" 20.10 Muzyka — płyty 20.15 „Wiadomości z Polski" (w języku czeskim) 20.25 „Czy Wystawa zagłębiowska była pełnym obrazem życia gospodarczego Zagłębia" — dialog 20.35 Wiadomości sportowe 20.40 Audycje informacyjne 21.00 Koncert chopinowski z dziedzińca Zamku królewskiego na Wawelu. Gra Henryk Sztompka 21.45 Przekrój przez współczesny Kraków — szkic literacki 22.00 Koncert chopinowski II część 22.30 Koncert rozrywkowy [illegible]

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

14 Czerwiec

Środa

Bazylego

Jutro: Jolenty, Wita, Modesta

Słońca wsch 3,15, zach 19,57

Księżyca wsch 1,13, zach 16,20

KRONIKA HISTORYCZNA:

1893 Otwarcie ostatniego Sejmu polskiego w Grodnie

1800 Napoleon zwycięża Austriaków w bitwie pod Marengo

PRZYSŁOWIA:

Czerwiec, gdy zagrzmi, gdzie zorze zachodzą Ryby się znacznie i obfice rodzą.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Macierzyństwo".

PATRIA: „Kibic"

„EDEN" — nieczynne.

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

H. Rogowskiego — ul. Małachowskiego 12

Z. Maternego — Wawel 10.

G. Kupferbluma — ul. Nowopogońska 25

W. Dawidziukowej — ul. Piłsudskiego 18

—oOo—

× **PRZENOSZENIE UCZNIÓW.** Kuratoria szkolne wydały wyjaśnienie w sprawie przenoszenia nowoprzyjętych uczniów, którzy złożyli odpowiednie egzaminy z liceów do analogicznych uczelni w innych miejscowościach. Przeniesienia takie będą dopuszczalne, gdy wchodzą w grę ważne powody rodzinne. W tych wypadkach dyrekcje liceów zawiadamiać będą same uczelnie, do których przenosi się kandydata.

Przed „Dniami Morza"

W SOSNOWCU

Dzisiaj we środę o godz. 19 odbędzie się w Izbie Przemysłowo - Handlowej w Sosnowcu zebranie komitetu organizacyjnego „Dni Morza" w Sosnowcu.

Porządek dzienny przewiduje: wybór przewodniczącego zebrania; ustalenie programu „Dni Morza"; wybór Komitetu wykonawczego, jego przewodniczącego oraz przewodniczących i członków następujących komisyj: propagandowej, dekoracyjnej, pochodowej, imprezowo — zbiórkowej.

—oOo—

× **PRZEWÓZ POCZTY AUTOBUSAMI.** Ministerstwo poczt i telegrafów ustaliło w porozumieniu ze stowarzyszeniami właścicieli przedsiębiorstw i autobusów, warunki przewozu poczty autobusami. Na przewóz poczty listowej — do 20 kg otrzymają przedsiębiorcy autobusowi honorarium w wys. 1 gr, przy 100 kg zaś — 10 groszy. Przy przewozie poczty zbiorowej do 50 kg 3 gr i do 300 kg — 25 groszy.

× **NADZWYCZAJNE ZEBRANIE CZŁONKÓW ZW. B. OCHOTNIKÓW A. P W STRZEMIESZYCACH** odbędzie się dnia 18 bm. o g. 9 rano. Sprawy ważne i pilne; przybycie wszystkich członków obowiązkowe i punktualne. Porządek zebrania przewiduje: sprawozdanie ze zjazdu w Warszawie; sprawozdanie komitetu sztandarowego; kooptacja członków zarządu: pomocnika sekretarza, pomocnika skarbnika i gospodarza lokalu; wolne wnioski. Zarząd upomina członków, aby uregulowali składki członkowskie oraz na fundusz sztandarowy, w przeciwnym razie grozi im skreślenie z listy członków.

Posiedzenie komitetu

Międzynarodowego Instytutu Oszczędnościow

W dniu 25 ub. m. odbyła się w Lizbo nie konferencja Stałego Komitetu Międzynarodowego Instytutu Oszczędnościowego. Konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele 11 krajów, odbyła się w nadzwyczajnej przyjaznej atmosferze wzajemnej pracy nad zagadnieniami dotyczącymi kas oszczędności.

Na porządku dziennym konferencji było sprawozdanie roczne z działalności oraz zamknięcia rachunkowe Międzynarodowego Instytutu Oszczędnościowego za rok ub. Spośród punktów porządku dziennego konferencji wymienić poza tym należy sprawę organizacji mające go się odbyć w roku przyszłym „Światowego Kongresu Kas Oszczędności", następnie zawiązanie ściślejszego kontaktu pomiędzy kierownikami kas oszczędności, a Międzynarodowym Instytutem w zakresie prac technicznych i organizacyjnych instytucji oszczędnościowych.

Polskę reprezentowali na konferencji pp.: dr. Henryk Gruber, prezes PKO Mikołaj Dolanowski, prezes Związku Związków KKO, Piotr Jarocki dyr. P.K.O., oraz mgr. Jan Czadenkiewicz, sekretarz generalny Centralnego Komitetu Oszczędnościowego RP.

Pierwszy koncert

FESTIVALU WAWELSKIEGO

W bieżącym tygodniu rozpoczyna się wielki Festival muzyczny na Wawelu. Będzie to czwarta z kolei wielka impreza artystyczna, organizowana przez Polskie Radio w murach prastarego Zamku Królewskiego w Krakowie. Jak rok rocznie ściągną tutaj z całej Polski muzycy i rzesze publiczności, pragnące wziąć udział w tym niecodziennym święcie muzycznym Polski, które przekazane zostanie również radiosłuchaczom dzięki transmisjom radiowym.

Festival rozpocznie dn. 14 bm. o godz. 21 koncert muzyki Chopina. Z Wawelu popłyną Preludia, Etiudy, Scherza, Mazurki, Polonezy Ballady i Nokturny największego polskiego mistrza. Grać je będzie znakomity polski chopinista Henryk Sztompka. Słuchać go będzie nie tylko cała Polska, ale i zagranica, gdyż wieczór ten transmitują rozgłośnie węgierskie i angielskie.

—oOo—

✕ **ZEBRANIE B. OCHOTNIKÓW A. P. W DĄBROWIE** Wzywa się członków Związku b. ochotników Armii Polskiej oddział w Dąbrowie, aby w dniu 15 bm. przybyli na zebranie informacyjne, które odbędzie się w lokalu Związku o godz. 19,30. Przybycie obowiązkowe.

TO BYŁO TAK:

Cudowna figurynka

Pan Eurazy Kareś nie jest człowiekiem zabobonnym. Wprawdzie omija na ulicy kobietę z próżnym koblem i trzyma się za guzik gdy mu kominiarz przejdzie drogę, ale do zabobonów mu jeszcze daleko.

To też uśmiechnął się tylko pobłażliwie, gdy otrzymał od pana Rybcionia na imieniny figurynkę chińskiej dziewczyny, posiadającą rzekomo tajemniczą moc.

— Ty, bracie, nie śmiej się — ostrzegł go pan Rybcioń — przekonaj się wpierw. Ma ona, spójrz, główkę na zawiasach. Dotkniesz palcem, kiwa się, przytakuje. I jeśli nie wiesz mój drogi, czy masz zrobić tak, czy inaczej — dotknij palcem, spytaj się. Gdy ci kiwnie głową — rób. Uda ci się wszystko na mur.

Ale pan Eurazy nie wierzył.

Dopiero po kilku tygodniach spróbował. Stukał w tym czasie w palce czy kupić do spółki z sąsiadką Paclińską sklepik przy ulicy Dolnej i nie mógł się zdecydować.

— No, wszystko jedno! — mruknął wreszcie — zapytam się!

Kitajska dziewczyna przytaknęła mu.

Interes okazał się pierwszorzędny...

Wobec tego zaczął pan Eurazy coraz częściej zwracać się do figurki o poradę i, rzecz dziwna, wszystko układało mu się pomyślnie.

Figurka ruszała głową, a pan Eurazy ramionami.

Kilka dni temu otrzymał poufną wiadomość, że będzie wielka wypłata na wyścigach za konia Irresistible.. Zaświeciły się panu Eurazemu oczy, podszedł do figurki i spytał się drżącym głosem:

— Postawię na Irresistible'a, figurynko.

A figurynka, jak zwykle, rusza główką na zawiasach.

— Wobec tego, co mam to dam! — rzekł pan Eurazy i postawił całą setkę.

Ale Irresistible, okazało się wkrótce, nawet drugiego miejsca nie zajął.

Rozsierdził się pan Eurazy, krew go zalała. Wpadł do mieszkania, zły, jak diabeł, odwrócił laskę drugim końcem i zamachnął się ze straszliwą siłą, by tę kitajską lafiryndę rozstrzaskać na kawałki.

Ale właśnie w tym rozmachu zaczepił drugim, zagiętym końcem laski o trzydziestofuntową wiszącą lampę.

Spadła mu prost na łeb, powaliła go na deski, jak nokaut.

Poleżał więc pan Eurazy na podłodze, poleżał, wreszcie usiadł. Spojrzał na rozbitą lampę, na lafiryndę kitajską i westchnął:

— Teraz wierzę — rzekł rozcierając guz na czole — że posiadasz faktycznie moc tajemniczą.

MILCIO

Ciekawe zebrania

Zw. Mł. Polski w Dąbrowie Górniczej

Kolejne zebranie dyskusyjne Związku Młodej Polski w Dąbrowie Górniczej odbyło się dnia 10 bm. w lokalu miejscowego oddziału OZN. Sala była szczelnie wypełniona przybyłymi licznie członkami i sympatykami — młodymi wszelkiego autoramentu, ożywionymi rzetelnym pragnieniem służby Idei.

Zebranie otworzył inż. Maciej Talko Porzecki, komunikując, że zebrania plenarne grupy dąbrowskiej z referatami, będą się odbywały stale w soboty o godz. 18 — niezależnie od innych odpraw i zbiórek organizacyjnych. Na przewodniczącego zaprosił komendanta Stanisława Wieczorka.

P. Kazimierz Wyględacz w treściwym i nader ciekawie opracowanym wykładzie zapoznał zebranych z powojenną historią Czech przeprowadzając wnikliwą analizę przyczyn ich upadku państwowego. Powinniśmy — zdaniem prelegenta — wysnuć z bolesnego doświadczenia Czech naukę, jak brak świadomości w narodzie o własnej misji dziejowej mści się rozkładem jego sił moralnych i w następstwie klęską polityczną.

Drugi mówca mgr Władysław Sadowski wykazał, że szczytowy rozwój kulturalny, polityczny i gospodarczy Rzeczpospolita Polska osiągała zawsze wówczas, kiedy wielcy ukoronowani i duchowi wodzowie potrafili skupić Naród na drodze posłannictwa historycznego. Prawda, honor i wolność, przyświecające polityce Rzplitej, stanowiły silne magnesy dla narodów Europy, które się garnęły pod opiekuńcze skrzydła Korony Polskiej i czerpały chętnie z krynicy Jej kultury. Obecnie wkroczyliśmy z powrotem na szlak naszego posłannictwa i świetności Rzeczypospolitej i z tego szlaku zejść nam nie wolno pod grozą utraty niezależności. Na młodzieży polskiej ciąży obowiązek kontynuowania rozpoczętej przez starsze pokolenie drogi, a zakusów i przeszkód wrogowie jawni i ukryci nie będą nam szczędzili. Młodzież zatem musi się zewrzeć i solidarnie ciągnąć ów symboliczny łańcuch, choćby nieraz trzeba było zaciskać zęby i w krzyżach trzeszczało.

Doskonałe przemówienie p. Sadowskiego trafiło do serc i umysłów zebranych, którzy mu za nie dziękowali niemilknącym długo oklaskami.

Po ożywionej dyskusji nad obu referatami komendant Wieczorek zamknął zebranie, komunikując, że następne odbędzie się 17 bm. o godz. 18 (ul. Kościuszki 43a). Prelekcje wygłoszą pp: Andrzej Rudolf — „Szlakiem Chrobrych i Jagiellonów", oraz p. Kazimierz Wyględacz — „Honor i Ojczyzna". Przewiduje się przyjazd przedstawicieli Podokręgu Związku Młodej Polski.

Wstęp bezpłatny dla członków, sympatyków i wprowadzonych gości.

Afera sosnowieckich kupców żydowskich

Wyłudzali pieniądze na rzekome przekupstwo sędziów

Do Sądu Apelacyjnego w Warszawie wpłynęła z Sosnowca sprawa, przypominająca krakowską aferę Patylewicza wej.

Na wokandzie sądowej znalazły się nazwiska małż. Ryfki i Abrama Wojtysławskich oraz małżonków Marjem i Izaaka Fromerów pod zarzutem machinacji, obliczonych na rzucenie cienia na sądownictwo sosnowieckie. Fromerowie mają sklep konfekcyjny w Sosnowcu i wiedząc, że klientami ich są sądowniczy, rozpuszczali po mieście plotki, że dzięki tym znajomościom mogą zapewnić każdemu protekcję przy rozstrzyganiu procesu sądowego.

Wierząc tym plotkom, Wojtysławscy, którzy prowadzili zadawniona sprawę hipoteczną, zwrócili się do Fromerów o wstawiennictwo. Chodziło im o udaremnienie egzekucji długu przez wierzyciel. Dotychczasowe starania Wojtysławskich nie dawały żadnego rezultatu. To też chętnie wpłacili Fromerom zaliczkę, wierząc, że teraz sprawa pójdzie gładko. Sprawę miał sądzić sędzia Maurycy Lejbowicz.

Fromerowie twierdzili, że wyrok będzie pomyślny. Tymczasem Wojtysławscy ostatecznie sprawę przegrali. Wtedy żółć w nich zakipiała i wystosowali obszerną skargę do ministra sprawiedliwości, zarzucając sądownictwu sosnowieckiem łapownictwo.

Władze nakazały przeprowadzenie drobiazgowego śledztwa, które wykazało, że zarzuty są niesłuszne, natomiast na gruncie sosnowieckim kwitną niezdrowe afery podejmowane przez rozmaitych kombinatorów, którzy liczą na łatwowierność i naiwność ludzką.

Sieć intryg małż. Fromerów zdemaskowano i aresztowano zarówno samych kombinatorów, jak i ich ofiary.

W Sądzie okręgowym skazano małż. Wojtysławskich za nakłanianie Fromerów do przekupstwa sędziów po 6 miesięcy więzienia i za fałszywe oskarżenie sędziów po 8 miesięcy więzienia, a nadto jeszcze i za zniesławienie sędziów przez rozsiewanie wersji, jakoby biorą łapówki. Również za te same czyny skazano Fromerów po półtora roku więzienia, uznając ich jeszcze winnymi oszustwa i wyłudzania pieniędzy pod pozorem, że sumy te będą użyte na rzekome przekupienie sędziów. Łącznie Fromerów skazano po 2 i pół roku więzienia.

Sprawa znalazła się w Sądzie Apelacyjnym. Oskarżenie popierał prok. Piotrowski.

Wobec konieczności dodatkowego przesłuchania niektórych świadków proces odroczono.

OFIARY

Z okazji imienin p. Felicjana Żaka, kierownika szkoły powsz. nr 1 w Będzinie Grono nauczycielskie wraz z dziatwą szkolną składa na FON 55 zł 50 gr.

Pracownicy drukarni i introlig. Udziałowej w Sosnowcu ofiarowali bezpośrednio na FON zł 18,50 zamiast kwiatów w dniu imienin p. współwłaściciela Antoniego Stypy.

Brawurowa jazda

PRZYCZYNĄ WYPADKU

Na ulicy Kościuszki w Będzinie miał miejsce wypadek samochodowy, spowodowany nieostrożną jazdą szofera. Prowadzący auto straży ogniowej Huty „Katarzyna", szofer Franciszek Torbus (Sosnowiec, ul. Sucha 42) wyprzedzał z nadmierną szybkością furmankę i potrącił wsiadającą do tramwaju mieszkankę Sosnowca Bronisławę Czuber, wdowę, lat 55 (ul. B. Prusa 4). Skutkiem gwałtownego upadku na jezdnię, Czubrowa doznała ogólnych potłuczeń i złamania palca u prawej ręki.

Wypadek, spowodowany niepotrzebną brawurą kierowcy samochodu, był przedmiotem wczorajszej rozprawy w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, który skazał Torbusa na miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania kary na dwa lata.

—oOo—

✕ **ZARZĄD KOŁA B. WYCHOWANEK GIM. IM. EMILII PLATER W SOSNOWCU** przypomina wszystkim koleżankom, że dnia 15 bm. odbędzie się w lokalu gimnazjum przy ulicy Wawel 1, o godz. 19, w I terminie, a o godz. 19.30 w II terminie doroczne walne zebranie koła, połączone z wyborem nowych władz. Ze względu na ważność obrad wszystkie koleżanki są proszone o liczne i punktualne przybycie.

RYNGRAF POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA NA JASNEJ GÓRZE

W dniu 11 bm. odbyła się na Jasnej Górze w Częstochowie uroczystość poświęcenia i złożenia przez Polski Czerwony Krzyż przed Cudownym Obrazem Najświętszej Marii Panny wspaniałego ryngrafu.

Na uroczystości te, związane z 75 jubileuszem Międzynarodowego Czerwonego Krzyża i 20-leciem Polskiego Czerwonego Krzyża, przybyły delegacje z całej Polski w liczbie około 8 tysięcy członków Polskiego Czerwonego Krzyża z prezesem zarządu głównego gen. Osińskim na czele.

W czasie nabożeństwa, odprawionego na olbrzymim placu przedszczytowym, został uroczyście poświęcony przez OO. Paulinów ryngraf, ofiarowany jako votum przez Polski Czerwony Krzyż.

Uroczystość zakończyła wielka defilada członków PCK na placu Marszałka Piłsudskiego, przyjęta przez gen. Osińskiego, gen. Gąsiorowskiego i przedstawicieli władz.

6 miesięcy więzienia

ZA FAŁSZERSTWO WEKSLA

Przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu odpowiadał wczoraj 67-letni mieszkaniec Będzina Anton Mańka (Cynkowa 11) pod zarzutem świadomego użycia za autentyczny weksla na 200 złotych z wystawienia małż. Nowińskich (Żwirk 52), z przerobionym rokiem wypełnienia weksla z 1930 na 1939 i złożenia go w sądzie grodzkim w Będzinie dla uzyskania wyroku.

Oszukańcza machinacja nie osiągnęła celu, a sąd skazał sędziwego kombinatora na sześć miesięcy więzienia. Karę zawieszono na dwa lata.

Podarła weksel

ABY NIE PŁACIĆ DŁUGU

Do dłużniczki Dwojry Pfeferberg, lat 63, zgłosił się właściciel domu przy ul. Modrzejowskiej 95 w Będzinie Moszek Oksenhendler po odbiór pieniędzy z weksla będącego w jego posiadaniu.

Gdy Oksenhendler, nie przeczuwając podstępu, wyjął weksel, Pfeferbergowa wyrwała mu go z ręki i zniszczyła go, drąc zobowiązanie na drobne kawałki.

Lecz wa dłużniczka stanęła wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu i skazana została na sześć miesięcy aresztu z zawieszeniem wykonania kary na lat 3.

—oOo—

× ZABAWA LEŚNA DROBNYCH KUPCÓW. Zarząd Związku drobnego kupiectwa i przemysłu chrześcijańskiego oddział w Będzinie zawiadamia swych członków i sympatyków, że w niedzielę dnia 18 bm. urządza leśną zabawę taneczną w godz. od 10 do 23 w lesie państwowym przy szosie pomiędzy Łagiszą a Sarnowem. Całkowity dochód przeznacza się na zapoczątkowanie Kasy Bezprocentowej. W razie niepogody zabawa odbędzie się w niedzielę dnia 2 lipca rb. w tych samych godzinach i miejscu.

× WYPADEK SAMOCHODOWY. Stanisław Mendrys z Panewnika najechał samochodem na stojący na ul. Piotrowickiej w Katowicach samochód kpt. rezerwy Leopolda Zatkego. Znajdująca się wewnątrz samochodu Czesława Majewska z Będzina doznała lekkich skaleczeń.

× ARESZT ZA KRADZIEŻE. Czesław Rekicki z Sosnowca, będąc w Katowicach, usiłował skraść portfel z pieniędzmi Wilhelmowi Goduli. Rekicki przytrzymany został na gorącym uczynku. Sąd skazał go na miesiąc aresztu.

Wybór nowych władz

Zw. b. ochotników AP w Sosnowcu

W dniu 11 bm. odbyło się w Domu Społecznym w Sosnowcu nadzwyczajne walne zebranie b. ochotników Armii Polskiej przy udziale ok. 220 członków. — Zebranie zagaił wiceprezes Mieczysław Kruszyński. — Przewodniczył zebraniu p. Józef Ogrodnik, asesorami byli pp. Rzepa Mieczysław i Pyda Czesław. — Sekretarzował p. Szczepan Fronio. — Krótkie sprawozdanie z działalności zarządu oddziału za czas od stycznia do 10 czerwca br. złożył wiceprezes oddziału p. M. Kruszyński, podkreślając ofiarność członków oddziału, którzy złożyli na FON i POP w gotówce i obligacjach sumę zł. 2600 oraz 3 kg. złota i srebra oraz metali półszlachetnych. Następnie złożył wyczerpujące sprawozdanie z odbytego walnego zjazdu delegatów Związku w Warszawie w dniu 7 i 8 bm., zwracając uwagę na silny rozrost Związku, który obecnie liczy ok. 50.000 członków, 9 okręgów, 270 oddziałów i 460 sekcji. Związek posiada ok. 6000 umundurowanych członków, 92 sztandary i zebrane 10.000 zł. na samolot „ZOW". Zarząd Główny rozpatrzył różnych spraw 7.800 a porad prawnych udzielił 1500. W sprawach ogólno - organizacyjnych zabierali głos pp. W. Hertes, M. Majewski, W. Piątkowski, B. Jadczyk i inni.

Wybory uzupełniające do zarządu oddziału dały wynik następujący: prezesem oddziału został wybrany jednogłośnie p. Mieczysław Kruszyński, dotychczasowy wiceprezes, członkami zarządu pp. Piotr Rokicki, Józef Rudzki, Czesław Wroński, Włodzimierz Jaworowski, Bronisław Tarnawa, Telesfor Baranowski, Stanisław Romanów i Szczepan Fronio. Pod koniec zebrania prezes oddziału p. M. Kruszyński zwrócił się w mocnych słowach do członków zarządu i zebranych ochotników, że w osobliwej chwili jaką przeżywa Naród i Państwo wszystkich ochotników winna łączyć wspólna idea, wspólny cel miłości i obrony Ojczyzny i aby zgodnie z nakazem Pierwszego Ochotnika Polski Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego utrwalać wielkość i chwałę Polski!

Po odśpiewaniu „Roty" — zebranie zakończono.

Ośrodki zdrowia w Olkuszu

przejęte przez wydział powiatowy

Z uwagi na trudności finansowe z jednej strony i konieczności prowadzenia tych ośrodków na terenie powiatu z drugiej, wydział powiatowy w Olkuszu przejął od Towarzystwa Przeciwgruźliczego wszystkie ośrodki, które prowadzi pod własnym zarządem.

W kosztach utrzymania ośrodków partycypują: wydział powiatowy, skarb państwa i poszczególne zarządy gminne.

Ośrodki znajdują się w Olkuszu, Bolesławiu, Ogrodzieńcu, Pilicy, Wolbromiu i Żarnowcu.

Kronika Zawiercia

Kolonie letnie

DLA BIEDNYCH DZIECI

W bież. roku zarząd miejski w Zawierciu organizuje kolonie letnie dla biednej dziatwy zawierciańskiej w malowniczych okolicach powiatu olkuskiego, w Rodakach.

Na koloniach tych będzie 530 dzieci. Poza tym zorganizowane zostaną półkolonie w Zawierciu.

× WYNIKI ZBIÓRKI ULICZNEJ. W czasie zbiórki ulicznej na cele kulturalno-oświatowe w dn. 8 bm. Towarzystwo Śpiewacze „Lira" w Zawierciu zebrało kwotę zł. 152.68.

× KURS OPLG DLA NAUCZYCIELSTWA. W czasie od 5 do 9 bm. odbył się w Myszkowie kurs dla nauczycielstwa, który ukończyło 17 osób. Absolwenci tego kursu zebrali na fundację samolotu powiatu zawierciańskiego — kwotę zł. 20, którą przekazali do Obwodu Powiatowego LOPP w Zawierciu.

× CO BĘDZIE Z ULICĄ ŻABIĄ? — przed trzema laty zarząd miejski w Zawierciu przystąpił do generalnej budowy ulicy Żabiej. Obecnie ulica jest rozkopana i trudna do przebycia. Sądzić należy, że w najbliższych dniach prace będą wznowione a ulica doprowadzona do odpowiedniego stanu.

× CUKIER Z SODĄ. Lachowska Helena zam. w Zawierciu przy ul. Staroszkolnej 11 zawiadomiła policję, że w sklepie Sury Grosfeld (ul. 11 Listopada) sprzedano jej cukier ze sodą. Policja prowadzi dochodzenie.

Trzy samoloty słowackie

schroniły się do Polski

Na lotnisku w Dęblinie wylądowały trzy samoloty bojowe z obsługą 6-ciu żołnierzy słowackich.

Lotnicy po wylądowaniu, gdy się dowiedzieli, że znajdują się w Polsce, okazali wielką radość, oddali broń, oświadczając, iż zbiegli ze Słowacji w obawie zajęcia jej przez Niemców.

Lotnikami zajęły się władze wojskowe.

KRONIKA OLKUSZA

Uroczysty obchód

„DNIA SPÓŁDZIELCZOŚCI"

Niedzielny obchód „Dnia Spółdzielczości" w Olkuszu, wypadł niezwykle uroczyście.

Po dokonaniu poświęcenia przez ks. prał. Mączkę trzeciego nowootwartego sklepu Spółdzielni Spożywców w dzielnicy Czarna Góra w Olkuszu barwny pochód udał się do kościoła na nabożeństwo.

Po nabożeństwie w zapełnionej sali kina „Orzeł" odbyła się akademja, na której przemawiali pp.: K. Zdrzałik i inż Barbeck z Dąbrowy. Piękne deklamacje wygłosiły członkinie młodzieży robotniczej pp: Głąbianka i Kamionka. Efektowną inscenizację wykonały członkinie Ligi Kooperatystek z Olkusza.

W uroczystości „Dnia Spółdzielczości" brały udział delegacje Spółdzielni z Sułoszowej Bolesławia i Spółdzielnia mleczarska z Imbramowic, oraz delegacje Kół Gospod. Wiejskich, Kółek Rolniczych, oraz rady gromadzkie z sąsiednich okolic.

Poświęcenie sztandaru

STRAŻY FABRYCZNEJ W KLUCZACH

W ub. niedzielę odbyło się poświęcenie sztandaru ochotniczo - przemysłowej straży pożarnej fabryki papieru i celulozy w Kluczach.

Poświęcenia sztandaru dokonał miejscowy proboszcz, ks. Misterek. Chrzestnym rodzicami było 24 osoby z pp. starostostwem Mędalam i prezesostwem E. Płotnikoff.

Dalsze uroczystości odbyły się na kolonii fabrycznej. Po defiladzie, którą odebrali pp.: starosta mgr Mędala i dyr. J. Płotnikoff (honorowy prezes straży), odbyło się uroczyste przekazanie sztandaru długoletniemu naczelnikowi straży p. W. Kaszy, od którego ślubowanie odebrał p. starosta. Akt erekcyjny odczytał instr. straży p. Z. Zieliński, po czym odbyło się wbijanie gwoździ i wpisywanie do księgi pamiątkowej.

W uroczystości brały udział okoliczne straże pożarne, oraz wszystkie miejscowe organizacje.

Uroczystość zakończyło przyjęcie w kasynie i zabawa leśna.

Na marginesie tej uroczystości należy podkreślić nader życzliwe ustosunkowanie się zarówno prezesa p. M. Płotnikoff'a, jak dyr. Płotnikoff'a do straży, która jest przez nich wydatnie finansowana.

Prezesem straży jest dyr. Aleksander Bienowajg.

Tragiczny powrót

Z PIELGRZYMKI

28-letni Władysław Tokarski ze Sławkowa, pracownik fabr. brac. Szajn w Sławkowie, powracając onegdajszej nocy z pielgrzymki PCK z Częstochowy, przy wyskakiwaniu z pociągu towarowego w obrębie st. Sławków, dostał się pod koła wagonów, które go doszczętnie poćwiartowały.

Ujęcie defraudanta

W Ogrodzieńcu został ujęty Roman Smętek posłaniec agencji pocztowej w Ogrodzieńcu (a nie kierownik, jak to w swoim czasie podaliśmy), który zdefraudował zł 857, na szkodę kilku interesantów, poczym zbiegł i ukrywał się.

Defraudację zauważył kierownik agencji p. Wacławek.

Od Smętka odebrano część pieniędzy.

—oOo—

× ZŁ 204 NA FON Z PRZEDSTAWIENIA. Z przedstawienia sztuki „Ogniem i Mieczem" Sienkiewicza, urządzonego w Wolbromiu przez miejscowy zespół dramatyczny pod reżyserią komendanta posterunku pp. p. Czyżewskiego, osiągnięto czystego zysku zł 204.55, które przeznaczono na FON.

× KURS W PCK. W tych dniach oddział pow. PCK w Olkuszu otwiera tygodniowy kurs ratownictwa sanitarnego i przeciwgazowego. Wykładowcami będą pp.: dr Goreczyca, dr Puszkarczyk, dr Auerhan, instruktorka PCK. Kołaczówna i instruktor Juszczyk, hygienistka Piotrowska, oraz instruktorzy LOPP pp. Zawadzki i Syguła.

Zapisy na kurs przyjmuje kancelaria PCK w Olkuszu codziennie.

× NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. W fabr. gumy w Wolbromiu uległ nieszczęśliwemu wypadkowi złamania kręgosłupa przy upadku z trzymetrowej wysokości, robotnik Mikołaj Barczyk z Wolbromia. Odwieziony został do szpitala w Krakowie.

Afera z niemieckimi „wozami ludowymi"

Jak rząd Rzeszy zaopatruje w benzynę

kosztem robotników samoloty i czołgi wojenne

Korespondent „Daily Expressu", Basil Cardew, zamieszcza sensacyjne rewelacje o znanej sprawie robotniczych „wozów ludowych" w Niemczech.

W czyściutkiej kuchence pani Muller w jednym z robotniczych domów berlińskiego przedmieścia Weddingu gospodyni wzięta jest praniem bielizny swej rodziny.

— Zawsze oddawałam bieliznę praczce — tłumaczy pani Muller. — Ale teraz musimy oszczędzać. Od roku płacimy co tydzień 5 marek (10 złotych) zaliczki za samochód typu „wóz ludowy", o którego propagandzie zapewne pan słyszał.

— Czy otrzymają państwo w tym roku ten wóz?

— Nie. Przed pięciu laty, gdy zaczęto propagandę owych wozów, obiecano nam, że w rok po rozpoczęciu płacenia zaliczek, wóz będzie dostarczony do domu. Niestety. Obecnie dowiedzieliśmy się, że ani w tym, ani w przyszłym roku

wozu nie otrzymamy, a nie wolno nam przerwać płacenia.

Frau Muller i jej mąż, robotnik jednej z fabryk berlińskich, nie są wyjątkami ze 180 tysięcy ciężko pracujących robotników podpisało takie same zobowiązania i płaci mimo, że nie znają terminu otrzymania owego wozu.

— Nic dziwnego, że daliśmy się skusić — tłumaczy pan Muller. — Pięcioosobowy samochód za 990 marek (około 2 tys. zł) zużywający ogromnie mało benzyny, a w dodatku zapewniano nas, że garaż jest niepotrzebny, gdyż

„wozy ludowe" będzie wolno trzymać całą noc na ulicy, czy podwórzu.

Wszystko to byłoby dobre, gdyby się urzeczywistniło. Tymczasem z wozów ludowych widziano jedynie piękny błyszczący samochodzik na berlińskiej wystawie samochodowej.

Nawet sam kanclerz Hitler raczył się sfotografować w tym wozie, a zdjęcie to umieściła cała prasa niemiecka.

Ale ów wóz z wystawy tak się miał do prawdziwych wozów ludowych, jak model z magazynu paryskiego do sukni kupionej na bazarze. Z fabryki, która miała produkować wozy ludowe w Fallesleben w Brunświku nie wyszedł jeszcze ani jeden wóz.

Rząd Rzeszy zapewniał w prasie, iż fabryka ta będzie produkowała półtora miljona wozów rocznie, a więc przewyższy dwukrotnie produkcję najczynniejszych zakładów amerykańskich.

Dotychczas nie wyprodukowała jeszcze nic.

— Czy nie mogliby państwo odstąpić komuś swego udziału? — pyta dziennikarz zrozpaczoną panią Muller.

— Niestety, nie. W umowie było, że musimy wypłacić całą sumę. Mamy kartę, na której po każdej wpłacie wlepia się odpowiedni znaczek. Ten znaczek nie posiada żadnej wartości pieniężnej. Nikt go od nas nie kupi. Jeżeli wpłacimy wszystko, a nie otrzymamy wozu, nie będziemy się mieli nawet komu poskarżyć.

Wtajemniczeni w aferę „wozów ludowych" wyjaśnili, że rząd Rzeszy za pomocą akcji tanich samochodów

wydostaje z kieszeni robotników olbrzymią sumę 100 miljonów złotych rocznie.

I spodziewa się otrzymać od nich po ukończeniu spłat 2.5 miljarda złotych. Ta suma jest właśnie potrzebna dla zakupienia benzyny i części metalowych, potrzebnych do samolotów i czołgów wojennych. To jest na razie najważniejsze.

O to, czy pani Muller otrzyma swój samochód, rząd niemiecki troszczy się znacznie mniej.



— Dlaczego przerywasz pracę, gdy coś mówię?
— No, bo majster powiedział, że podczas roboty nie należy rozmawiać.



— Dlaczego krzyczy pan o pomoc?
— Śniło mi się, że dokonali na mnie napadu.

Ogon siwka zdradził sztukmistrza

Kaczuszka z fartuszka

Nie zawsze i nie wszystko udaje się nawet najsławniejszym sztukmistrzom. W swoim czasie w Wiedniu sławny był „czarodziej" Belle, który w oczach publiczności potrafił „zgubić" konia, tak, że go nawet najwprawniejsze oko dostrzec nie mogło. Codziennie wieczorem Belle wprowadził na scenę białego konia, który wyraźnie odcinał się na tle czarnej kurtyny. Belle nakrywał konia białym płótnem, pod którym zręcznie ukryte było płótno czarne tej samej wielkości. Zdejmując płótno białe z konia, pozostawiał czarne. Koń pod czarnym suknem, na tle czarnej kurtyny, stawał się niewidoczny.

Numer z koniem miał wielkie powodzenie. Pewnego dnia jednak Belle zamiast zwykłych frenetycznych oklasków usłyszał z sali drwiący głos

„Panie zaczaruj pan ten ogon".

Przerażony Belle obejrzawszy się zauważył wystający spod czarnego płótna, które przy zdejmowaniu białego pokrowca przesunęło się, ogon siwka.

Inny wypadek miał nie mniej słynny sztukmistrz Emil Marian, który potrafił wyczarować z fartuszka żywą kaczuszkę. Magik ubierał się na scenie w duży biały fartuch, który poprzednio oddawał widzom do sprawdzenia, że w fartuchu nic nie ma. Pewnego wieczoru garderobiany zwlekał coś długo z przyniesieniem magicznego fartucha. Kaczuszka zręcznie ukryta w pole fraka, uprzykrzywszy sobie pobyt w ciasnej kieszeni wyjrzała ciekawie na jasno oświetloną scenę.

Na sali wybuchł homeryczny śmiech. Odtąd sztuka z kaczuszką z fartuszka straciła swą siłę atrakcyjną.

Jajko usmażyć w cylindrze nie byle kto potrafi. Był taki sztukmistrz Chevalier (nie mylić z Maurycym Chevalier), który sztukę tę demonstrował nawet przed wielkimi tego świata, a wpadł w jakiejś powiatowej dziurze. Przez roztargnienie zapomniał przynieść z sobą jajko. Gdy zdjął cylinder i po zademonstrowaniu go publiczności przystąpił do przygotowania sztuki spostrzegł brak jajka. Natychmiast przyniesiono jedno, z restauracji położonej obok sali, w której odbywało się przedstawienie. Niestety po rozbiciu jajka okazało się że

było ono już ugotowane

Niezrażony tym sztukmistrz demonstrował swoją sztukę dalej i po dłuższych trudach, nagradzanych huraganami śmiechu przez widownię, potrafił nawet z ugotowanego jajka usmażyć omlet. W jaki sposób — to już pozostało tajemnicą Chevaliera.

SPORT

ZWYCIĘSTWO KOLARZA SOSNOWIECKIEGO

W wyścigu kolarskim, zorganizowanym przez klub cyklistów „Rekord" w Janowie w kategorii B, na trasie 54 km zwyciężył Plesa ze Związku Strzeleckiego w Stanowcu w czasie 1.11.30 przed Krukiem z Cracovii.

DRUGIE IGRZYSKA POLAKÓW Z ZAGRANICY

Prezydium światowego Związku Polaków z zagranicy postanowiło definitywnie zorganizować drugie igrzyska sportowe Polaków z zagranicy w roku 1940. Przygotowania do tych igrzysk będą trwały nadal na wszystkich terenach polskiej emigracji. Jak wiadomo, w igrzyskach wezmą udział zawodnicy polscy z całej Europy, kontynentu amerykańskiego oraz Azjii.

MECZE PIŁKARSKIE NA STADIONIE „UNII"

Na stadionie „Unii" w Sosnowcu odbędą się w nadchodzącą niedzielę następujące mecze piłkarskie:

O godz. 17 mecz towarzyski Unia — Pol. KS Katowice.

O godz. 15 spotkanie o mistrzostwo kl. A Unia — Solvay.

O godz. 13 mistrzostwo rezerw kl. A Unia — Solvay.

NASZE LEKKOATLETKI JADĄ DO WŁOCH

W dniu 25 bm. w Bergamo rozegrany będzie kobiecy mecz lekkoatletyczny Polska — Włochy. Skład naszej reprezentacji przedstawia się następująco: 100 m — Walasiewiczówna, Ksiażkiewiczówna, 200 m. — Kałużowa, Gawrońska (rez. Staruszkiewiczówna), 4x100 m. — Książkiewiczówna, Gawrońska, Kałużowa, Walasiewiczówna (rez. Konkiewska), 80 m. płotki — Felska, Romanowska, skok wdal — Walasiewiczówna, Słomczewska, skok w zwyż — Felska, Romanowska, Kula-Flakowiczówna, Cejzikowa, dysk — Cejzikowa, Gackowska (rez. Dobrzańska), oszczep Kwaśniewska-Trytkówna, Flakowiczówna.

Kierownictwo spoczywać będzie w rękach Woynarowskiej i Ślachciaka. Wyjazd z Warszawy 21 bm. o godz. 2156, przyjazd do Bergamo 23 bm. rano.

O POZIOM WF. W SZKOŁACH

W Ministerstwie Oświaty odbyła się dwudniowa konferencja wizytatorów i instruktorów wychowania fizycznego ze wszystkich kuratoriów okręgów szkolnych. Obradom przewodniczył minister Świętosławski w obecności wicemin. Maciszewskiego oraz przedstawiciel. państwowego urzędu WF.

Na konferencji tej omówiono cały szereg zagadnień, związanych z podniesieniem poziomu wychowania fizycznego w szkołach powszechnych, średnich, ogólnokształcących zawodowych.

TENISIŚCI POLSCY WE FRANCJI

Ignacy Tłoczyński odniósł wielki sukces w turnieju tenisowym o mistrzostwo Francji, bijąc Jugosłowianina Mitica 6:0, 6:4, 2:6, 6:0; Jędrzejowska grać będzie w półfinale z Francuską Lebailly, która zwyciężyła Fabyan 6:1, 6:1.

NAJBLIŻSZE MECZE LIGI PAŃSTWOWEJ

W niedzielę nadchodzącą 18 bm. rozegrane zostaną w kraju następujące mecze piłkarskie o mistrzostwo Ligi państwowej.

w Krakowie: Garbarnia — Polonia
w Warszawie: Warszawianka — Wisła
we Lwowie: Pogoń — Cracovia
w Łodzi: Union Touring — AKS
w Wielkich Hajdukach: Ruch — Warta

61

KRYSTYN OLSZAŃSKI

NACZELNIKIEM BĘDĘ JA!

OPOWIEŚĆ WTAJEMNICZONEGO

STRESZCZENIE

Po całonocnej hulance wraca Bodzio wraz z Marcinem do domu. Po drodze spotyka znajomego, brata dyrektora.

— Mam, proszę panów. Hm. Sprawę. Chciałbym żeby. Hm. Panowie się zjawili. Wszyscy trzej. Hm, hm...

I patrząc na czubki butów, poszedł w kierunku swego gabinetu.

Klaudiusz Piorunek kroczył na czele, a za nim, przejęci najróżniejszymi domysłami, szli gęsiego Przelski, Kleinman i Megucki.

Woźny otworzył drzwi do gabinetu naczelnika, zgiął się w pas i wyprostował się dopiero wtedy, gdy Megucki przekroczył próg.

Klaudiusz Piorunek obszedł biurko nie zwracając zupełnie uwagi na swych podwładnych, rozparł się w wygodnym obitym skórą foteilu.

Sześć oczu utkwiło w jego twarzy.

Przelski chwycił za poręcz stojący obok fotel i już przykucnął, by usiąść, ale widząc, że wszyscy stoją, poczerwieniał po same uszy, chrząknął i wrócił do pozycji stojącej.

Megucki opuścił ręce wzdłuż ciała i przebierał palcami, jak gdyby mu się coś do nich przykleiło.

Klaudzio siedział chwilkę nieruchomo, patrząc tępo w stół. Następnie podniósł się, założył ręce na spodnie i zaczął chodzić tam i z powrotem po gabinecie. Zatrzymał się niespodziewanie i spod oka przyjrzał się wodzącym za nim wzrokiem radcom.

— Tak — warknął — oczywiście! — i zaniósł się niedobrym chichotem.

Przeszedł się jeszcze kilka razy od ściany do ściany, a potem wrócił za biurko i sięgnął do kieszeni.

Nerwowym ruchem rzucił cztery złożone arkusze na zielony blat.

— Proszę, oto życiorysy szanownych panów...

Nie patrząc, jakie wrażenie wywołały te słowa, chwycił drapieżnie w ręce jeden z arkuszy i, krztusząc się jadowitym śmiechem, zaczął czytać.

Był to anonim na Meguckiego.

Zadeklamował tylko kilka fragmentów, odrzucił arkusz i chwycił następny. Potem wykrzywił usta, błysnął wyłupiastymi oczami i spytał świszczącym głosem:

— A w jakim to wszystko celu? Che-che... No, oczywiście. Panowie milczą. Bo co tu można gadać? Nic. Wiadomo o co chodzi... Klaudzio przeniesie się na drugi świat, opuści swój fotelik, trzeba działać... dzia-łać!

I znowu zarechotał tak strasznie, że słuchaczom zjeżyły się włosy.

— Ale zaszła pomyłka... Che-che!... Fatalna pomyłka! Klaudzio kopytek nie wyciągnie, na emeryturę nie pójdzie, ale wie teraz kto pod nim dołki kopie, kto życzy mu rychłej śmierci, kto codziennie dowiaduje się, czy Klaudzio przetrwał atak, czy też leży na katafalku! I inaczej teraz będzie... Za ciasno trochę tutaj... Ale ja zostanę, ja...

Klaudzio chwycił się nagle za serce. Jego twarz oblała ciemna, niemal sina czerwień. W kącikach ust ukazała się piana, a wyłupiaste oczy wpatrzyły się w przestrzeń, rozwarte szeroko i białe, jak gdyby ujrzały coś strasznego.

Trwało to tylko chwilkę.

Zanim Przelski, który stał najbliżej, zorientował się w sytuacji, Klaudzio wydał cichy jęk i osunął się w fotel.

Zajął się nim woźny, który miał już w cuceniu naczelnika wielką rutynę.

Trzej rywale bez słowa opuścili gabinet.

Radca Megucki otarł z czoła krople potu i oddychając jak karp na piasku szybko potoczył się do swego pokoiku.

Tam, w czterech ścianach, po tysiąc razy przewałkowywał słowa Klaudzia. Teraz z kolei musiał przedsięwziąć jakieś nowe środki zaradcze, by nie ziściła się groźba Piorunka. Jego myśli znowu zaczęły krążyć wokół Ledowskiej, Ledowskiego i Korgulskiego, którego można było szachować jego bratem, człowiekiem o niewyparzonej gębie.

Zaczynało się wszystko da capo.

Po takim przemówieniu Klaudzia musiały niewątpliwie nastąpić wyjaśnienia i zwalanie winy na innych. Wreszcie nie wiadomo było, co uczyni Klaudzio z anonimami. Czy schowa je na pamiątkę, czy też odda komuś, by sprawdził ile jest w nich oszczerstwa, a ile prawdy. Amalja ta napewno dałaby wyniki ujemne.

PIERWSZY MIĘDZYNARODOWY MECZ LEKKOATLETYCZNY POLSKA—LITWA
W dniach 10 i 11 bm. został, jak wiadomo, rozegrany w Warszawie na stadjonie Wojska Polskiego pierwszy międzypaństwowy lekkoatletyczny mecz Polska — Litwa. W ogólnej klasyfikacji mecz zakończył się zwycięstwem drużyny polskiej w stosunku 105—59. Na zdjęciu drużyna litewska podczas uroczystej prezentacji.

Wyniki wyścigów konnych
na torze w Brynowie

W ub. niedzielę w najgłówniejszym dniu sezonu wyścigów konnych z totalizatorem w Katowicach na torze w Brynowie — pogoda dopisała, publiczność tłumnie przybyła na tor, śledząc z wielkim zainteresowaniem ciekawy przebieg gonitw.

W dniu tym rozegrano gonitwę imienia ministra rolnictwa i reform rolnych.

Wypłaty totalizatora porządkowego wysokie.

Gonitwom przewodniczył prezes Tadeusz Mieczkowski mjr rez.

W pierwszej z płotami 2400 m faworyci zawiedli — wygrał Lir II Fryderowej pod j Kurowskim w 2 m 44 sek łatwo o 4 dł 2) Bystrzyca, 3) Ultimo. Tot zw 29 zł m 18 i 30 zł porząd. 611 zł.

W drugiej płaskiej 2100 m wygrała niespodziewanie Turnia st Ferdynandów pod j Zającem w 2 m 25 sek dowolnie o 2 dł 2) Sulimka, 3) Arkadja. Tot. zw 44 zł m 20—47 i 34 zł porząd. 819 zł

W trzeciej z przeszkodami 3200 m wygrał faworyt Holmes Bogusławskiego pod chi Budzyńskim w 4 m 01 sek dowolnie o 2 dł 2) Kubań, 3) Adua. Tot zw 13 zł m 12 i 14 zł porząd 31 zł

W czwartej z płotami 2800 m wygrała Talitha Kr Ofic 7 DAK Wlkp pod p. Bylczyńskim w 3 m 19 sek łatwo o 2 dł 2) Karapet. 3) Lajkonjk. Tot. zw 12 zł m 11 i 15 zł porz 34 zł.

Po gonitwie wręczono nagrodę honorową Twa Pomocy Dzieciom i Młodzieży Pol. jeźdźcow konia zwycięzcy p. kpt. Bylczyńskiemu

W piątej płaskiej 2400 m imienia ministra R i RR przy udziale 8 koni wygrał Orlean Bobińskiego i Turno pod dż Dorczem w 2 m 39 sek wysłany o 1 dł, 2) Debar, 3) Festyn. Tot. zw 37 zł m 16—28 i 17 zł, porząd 380 zł

Po gonitwie nagrodę honorową p. ministra rolnictwa wręczył p. wicewojewoda Malhome właścicielow konia zwycięzcy mjr Bobińskie mu i Turno; trener i jeździec konia zwycięzcy otrzymali upominki od Towarzystwa.

W szóstej płaskiej sprzedażnej 1600 m wygrał Sty. Karlingerów pod j Dymkiem w 2 m 01 sek łatwo wysłany o 2 dł, 2) Anteusz, 3) Tęsknota. Tot. z. 14 zł porząd 69 zł

W siódmej płaskiej 1800 mtr wygrały konie stajni bar. Kronenberga 1) Luna II pod j Rutkowskim II, 2) Łoza II pod chi Rosiakiem w 2 m 02 sek, 3) Kamea, 4) Róża. Tot. zw 19 zł m 16 i 35 zł porządk 173 zł.

W ósmej płaskiej 1800 m wygrał Przebój II Bobińskiego pod dż Dorczem w 1 m 59 sek dowolnie o 3 dł, 2) Olaf, 3) Rzeka. Tot zw 17 zł m 15 i 14 zł, porząd 27 zł.

Następne wyścigi w czwartek dnia 15 bm.

— Gdybym jeszcze raz się urodził, chciałbym zostać małpą.
— Człowieku, więc znów to samo.

Dentysta: Ana. Tak, teraz pana poznaję!

DROBNE OGŁOSZENIA

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 24. Tel. 61073
Redakcja przyjmuje od 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztuje:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1. — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Lacińskiego WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł Jaworski. OLKUSZ, Rynek, księgarnia p. Kordaszewskiego, STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr Łacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wiecznrkowa, Rynek 27. — KAZIMIERZ-PORAMKA, ul. 11 Listopada 14, Staf, Musiałówna

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.